

HENRYK RYMUZA

TAK CHCE LOS

„SIC FATA WOLUNT ”

LUTY 2018

Zima przynosi smętne refleksje, że coś przemija.
Pewnie to smutek przychodzi ze zmrożonym powietrzem.
Po prostu mieszka w nas? Jak odróżnisz majak od jawy?
Po cóż uczucia, które są jedynie niespełnieniem ...

Ludzie chcą kłamstw, żeby ogrzewać nimi serca,
chronić się przed zwątpieniem. Nie idzie o prawdę.
Ważne tylko rozkoszne, słodkoustne kłamstwa,
stajemy się umocnieni codziennym losie ...

Zło istnieje zawsze i nosi wiele przebrań.
Jak nie można go zwalczyć trzeba nauczyć się
przechodzić mimochodem, jakby go nie było.

PRZESZŁOŚĆ ... PRZYSZŁOŚĆ

Przeszłość - barwnym kobiercem ...Zwijasz lub rozwijasz.
Choć spłowiął, otulasz się nim w samotne noce.

Taka niebezpieczna kraina, łatwo się w niej
zagubić i spędzić życie, szukając siebie
wśród miejsc, które od dawna dla nas nie istnieją.

Lepiej siedzieć w zamglonym podlaskim pejzażu,
patrzeć, jak jego kontury miękną od mżawki.

A bura zieleń, ochra i sjena palona,
przelewają się, jak w obrazach dawnych mistrzów ...

Istna sielanka ... los jest czasami łaskawy?
Pachnie spokojem ... kiedy tylko jest nas dwoje.

Kradniemy po cichu z życia niewinne chwile ...
Potem samotność ... z wyboru? Cisza czasu dotyk.

Czymże przyszłość? Sumą naszych wyborów, planów,
marzeń wydanych na łaskę nieznanego losu.

CZAS ... CZAS?

„Istnieje czas pomiędzy ... martwy, nieruchomy czas,
pomiędzy życiem a śmiercią, pomiędzy grzechem a skruchą,
pomiędzy dzieciństwem, a dorosłością.

Najgorszy, najbardziej niebezpieczny czas,
kiedy człowiek nie jest, lecz właśnie się staje.

Jest bezbronny i nagi, tak jak w dniu stworzenia.

Otrząsnął z siebie stary płaszcz, lecz nie utkał nowego.

Trzeba go wtedy chronić, bo łatwo się może zagubić.”

(-) Anna Brzezińska „Córki Wawelu” (str. 451)

Czas zapętlił się i meandruje jak rzeka na wiosnę.

Wartko rwie naprzód, a czasami rozlewa się w bezruchu.

Słowa jak ptaki ... raz wyfruną, niełatwo je pochwycić.

Nie są światem, nie zawierają w sobie ni całej prawdy,

ni prawdziwej natury rzeczy ... utoczę kilka gładkich?

Czasem są miękkie ... rozstają się szybko jak wierzбина.

„IO NON FU' D' AMAR ”

“ Nigdy nie byłem zmęczony kochaniem”

Miłość mnie całkiem bezbronnym zastała.

Wtargnęła w serce drogą przez oczy.

Odtąd ta droga bramą łez się stała.

Takiej pragnę, która jest zarazem
troską i nadzieją, boleścią i rozkoszą,
smutkiem i słodyczą ...

Taka miłość odziera człowieka
z siły i obcym wśród świata czyni.

BŁĘDNE KOŁO CZAS KRĘCI ...

Przejsć życie, żyć pełną piersią, zawsze chwilą.
Szara „jesień życia” do młodości wraca.

Błędne koło zegar kręci, czas zahacza.
Karmi słodyczami z głodu samotności.

Szkoda każdej chwili, taka jest ulotna ...
Słucham szeptu wiatru, co głaszcze mi serce.

W śnie poduszkę tulę, pieszczoty spragniony.
Choć jesteś daleko ... jestem blisko Ciebie!

Nie mogę zapomnieć tych chwil między nami.
Tych namiętnych nocy, gdy szczęście bywało.

Tam gdzie nagi księżyc świecił w złote gwiazdy.
W emocje nastrajał aż do samych granic.

Wzniosłych uniesieniach przeszedł przez marzenia.
Jestem zbyt wrażliwy, z romantyczną duszą.

Nie wiem na co czekam, ale w cuda wierzę.
Znajdę tę, którą tak uparcie wciąż szukam,
ciepłą i pogodną, realną, prawdziwą.

Sumienie dziś sobie obmywam, oczyszczam.
Łzami zatapiam i gwiazdami nabłyszczam.

Niech zginie ten czas przeklęty, co tak ranił ...
Przysiadł anioł i szłocha ... pozostał mi chochoł?

Ceńmy zawsze tę ciszę, co spokój daje.
Zapomnimy może wreszcie w mig o wszystkim.

Tylko cisza otwiera otchłanie wyobraźni.
Taki elementarz prawie każdego poety.
Nazbyt powszechna rekompesata naiwności.

W kąć pójda czarne myśli ... jestem i zawsze będę,
choćby we wspomnieniach ... nie dziel więc włosa na cztery.
W mych snach unoszą się niezliczone marzeń roje.
Cisza odpływa, zło umiera, ginie w bezdechu ...

Głuchosc wyła tęsknotą, a sny mówiły tak wiele.
Milczałaś, a ja wypisywałem wciąż swoje prawdy.
W myślasz czytasz, rozumiałaś wreszcie natrętną ciszę?

Doceniam gdy milczysz ... zachowam te chwile dla siebie.
Nie będą one trwać wiecznie. Długo? Nikt tego nie wie.

NA PRZEKÓR ...

Na przekór losowi otwieram okiennice wspomnień.
Prawdy obłokiem spływają i przestrzeń wypełniają.
Naginam czas, pisanymi wierszami patrzę w przyszłość.

I tylko księżyc, w złotej poświacie, zdziwionym wzrokiem
tak porozumiewawczo zza chmurki mruga figlarnie.
On wie ... to miłość. Puste echo. Cisza tak dobrze brzmi.

Żadnych uczuć, emocji. Dość bzdurnych siebie tłumaczeń!
Powiem Wam prawdę jednym zdaniem: czysta, żywa miłość,
to wieczny życia fundament ... zatem jej nie ukrywaj!

EUFORIA ...

W przepływie myśli jakże szalonych
unieść się wreszcie w czystym powietrzu.
Oddychać chwilą, uwielbiać dotyk
Czystej euforii ...

Na przekór krainie w odcieniu bieli,
po wolność płynąć jak rajskie ptaki,
dobijać do brzegu nieznanych granic,

Przeniknąć w mądre treści zwykłych słów
Potoczystością ...

Życie tak rozpycha się łokciami.
Często oszukuje obietnicami.
I choć bezczelnie sobie pogrywa,
Nie dam się mu znowu zapędzić mnie
na manowce ...

PRZEKOMARZANIE ...

Toczę nieustanną walkę z życiem.
Nie zawsze uda się przechytrzyć los.
Czy jestem przytułkiem samotności?

Dni moje – to puste przemijanie.
A jednak każdy poranek witam
uśmiechem ... zaczynam przekomarzanie.

Żyję podobnie do poźółkłej książki.
Została w niej szarość zimowych dni.
Moja okładka – napis bez obrazka.

Czasem jednak i mnie dotyka ktoś,
rady szukając ... znajdzie we mnie coś,
o czym ja sam nie miałem pojęcia?

TWÓJ POETA ...

Karmi się wiatrem, kroplami rosy syci pragnienie.
Nade wszystko upodobał prawdę. Nie pragnie niczego,
prócz uśmiechu ...życzliwego brata widzi w człowieku.

Choć nieprzetarte szlaki prowadzą go ku przepaści,
chce być zawsze dla innych ludzi drogowskazem jasnym.
Niewytrwałych poprowadzi tam, gdzie stęsknione serca.

Jest najczystszym snem o pięknie, choć z twarzą ciut wymiętą.
Szczęśliwy, że Cię spotkał, ma wielkie święto ... Twój poeta.

NIEDZIELNE MYŚLI ...

Niedzielne myśli patrzą w dal za tym co odeszło ...
Może kiedyś uporam się z tym, co sobie noszę.

Przyjdzie czas, połączy Twoje dłonie, moje serce.
Popatrzymy w oczy, poczujemy wspólne życie.

Pełni nadziei, radością w sercu powitamy.
Każdy zwykły dzień to przecież walka z samym sobą.

Tylko spacer przez życie z kochającą osobą,
może mieć smak miłości i być naszą nagrodą.

Tylko w ciszy i spokoju znajdziesz odpowiedzi.
Idąc, nie pozwól, by myśli gnały ku zamieci.

Dni bezlitośnie, chcemy czy nie, tak naprzód pędzą
i z coraz większym wysiłkiem nadażam za nimi.

Jak znaleźć przyjemność w tej codziennej dreptaninie?
Choć odrobinę snów pragnę zakorzenić w jawie.

Nic nie jest dane bezwarunkowo, ani na zawsze.
Nie ma też sensu walczyć ze wspomnieniami, które
wciąż przychodzą, proszone lub nie, razem ze świtem.

Ludzie różnie pamiętają przeszłość, nie ma sensu
spierać się o nią ... bo każdy przemija oddzielnie,
zamknięty w swoich własnych, osobistych wspomnieniach.

Wahadło pamięci kołysze się cicho wprzód, wstecz ...
Wspaniale, gdy w pamięci Twojej jako przebłysk słońca
pozostanie zapowiedź szczęścia, które miało nastąpić,
nigdy nie nadeszło ... z brzękiem komarów uleciało.

Bo jesteśmy zarazem łowcami i zwierzyną.
Nosisz marzenia jak myśliwy strzały w kołczanie.
Odważysz się je wystrzelić, najczęściej chybiasz cel.
Wszystko więc na próżno ... tak wierzyłem w wieszczą mowę!

Jest taka cisza ... zagłada w oczy, serce widzi.
Wierzyć chcę, że chociaż nie mogłaś, to chciałaś więcej.
Czemu tak już jest, że kocham Cię bardziej niż tego chcesz?

POLICZMY GWIAZDY ...

Jest cisza i blask, sen o wolności,
niewypowiedziana tęsknota ... za wczoraj.

... a serce wciąż bije ...

Chwila bez słów, odurzenie, leniwe,
senne, odwracanie czasu.

Głuchej ciszy nie zakłóci mały promyk.

Grzeszne myśli ... drży iskierka nadziei.

Wie, że jej nie przystoi, że słaba, by walczyć z pokusą.

Szepcze, pozwól zapomnieć, odpuść mi.

Moje serce więcej chce.

Tęskni za wiatrem, za burzą ... za Tobą!

Razem wejdźmy na szczyt jeszcze przez nasz nieodkryty,

Policzymy spadające gwiazdy ...

NOSTALGIE ...

Pokaż proszę zwykłej radości drogę prostą.

Pocałuj mnie, dotknij uśmiechem i beztroską.

Dodaj swej mocy tchnieniu w radość i nadzieję.

Przypomnij co z marzeń uszło już w zapomnienie.

Szarości daj wychodne, sercu ... odmłodzenie.

Co czas mój już minął ... marzenia ściętej głowy?

Prawdy sedno: nie pora ruszać w stronę marzeń!

To rzeczywistość? Pozostają chwile wzruszeń ...

MIŁOŚĆ WSZYSTKIM ...

Zamienię się w światło księżyca,
by jasnym blaskiem Cię dotykać.

Zabiorę znów w krainę marzeń.
Dam Tobie zwykłe ludzkie szczęście.
Nadzieję nie tylko ze słów tkaną.

Niczego więcej mi nie trzeba,
jak wiary, że miłość jest wszystkim.

Miłość to oczekiwanie na ... nieoczekiwane.
Jest potęgą! Karmi nie tylko siebie, Ciebie i mnie.
Noszę ją w myślach do serca Twojego dnia każdego.
Nie wyobrażam sobie dzisiaj życia bez Ciebie!

NA KOGO CZEKAM ...

Na bezdrożu stoję, wstecz przez ramię zerkam uparcie.
W jedwabną ciszę odziany, naprzeciw myśli stoję.
W głowie kłębią się one, chmurne, z każdą chwilą chłodne.

Szeptalaś wiarygodnie, tak słodko, wrócę ... i poszłaś!
Na próżno Cię wyglądam ...wierzba przy drodze wciąż
moknie.

Nie wiem dlaczego płacze ... krople nabierają znaczeń.
Droga donikąd ... na kogo czekam ... już nie pamiętam!

KIM JESTEŚ ...

Można najprościej w wersy wiersza ubrać kim jesteś?
 Oddechem i powietrzem czy wiatru cichym szeptem.
 Kroplą deszczu w kałuży, jasną tęczą po burzy.
 Czasu silnym zapętlaniem, słowem i milczeniem.
 Moim kochaniem i słabością, i wielką siłą.
 Zapachem mej miłości, tym, co można najprościej ...
 Ubieram Cię więc w wersy ... wyglądasz w nich tak pięknie!

Sercem piszę to, co w mojej duszy.
 Z Tobą pragnę w stronę szczęścia ruszyć.
 W rajskie sfery będziemy znów wzlatać,
 w pachnącym królestwie namiętności.

W pościeli z mgieł miłosnej ekstazy,
 poszukamy gordyjsko splątanych,
 niestety, nas samych, siebie w sobie.

Tkana z alegorii sieć pajęcza
 wyłapie to, co ponad tę szarość
 dni niechcianych, myśli poplątanych ...

Nadeszła zbyt późno, by odczytać
 wyznaczone mi i miejsce, i czas.
 Nie cofnę się o lata, nie będę
 tam, choćby tuż obok ... co? Ma miłość!

Nie! Nie jest za późno na chwile
uniesień lub cichy uczuć szelest.
Słowem „kocham” może Cię ukoję ...
Dorzuć też kilka słów, by żar wzniecić.

Szalona banałów burza potokiem się rozlewa.
Choć nie wiem nigdy czym to się skończy ... los wstrzyma
oddech/
Chciałbym jednak kiedyś raz odważnie spojrzeć Ci w oczy
i wyszeptać „kocham ” zanim zamkną mi siódme bramy.

DO PODUSI ...

Na gwiazdy patrzę ... opiszę piękno co weszło w oczy?
Płyną cichutko słowa, raz weselej, lub też smutno.
Słowa jak dłoń. Środka dusz dotykam, w marzenia uciekam ...

Księżyc tak cudownie świeci. Chwile pełne uniesień ...
Wkradam się do Ciebie. Wchodzę pod zamknięte powieki.
Gorąco szepcze, że tęsknię, kocham, czekam ...
Noc kończy się szarzeniem ... Oj, chciałoby się poleżeć.

Księżyc nocą znów Cię uwodził. Wślizgnął się jak złodziej,
niepostrzeżenie pod kołdrę ... i gałgan, bez piżamy!
Zauroczył blaskiem ... pozostawił srebrne słoweczka,
mierne jak ślad piasku na plaży, jak kruchość motyla ...

Niebo dziś pełne gwiazd ... wzbudza zaufanie.
Rozpala pragnienie słodkiej miłości.
Zaprasza do niepowtarzalnych chwil marzeń.

Serce moje w niewolę miłości wzięte.
Dawno w niewoli żyjemy ... to niepojęte.
Nawzajem siebie miłością zniewalamy,
bo podstępny amerek czuwa nad nami ...

Drży noc, niebo bez gwiazd, brak księżyca odbicia ...
Dlaczego tak mi brak toni Twych źrenic ... życia?
Zgasł kolejny dzień. Gwiazdy przekazują tajemnicze słowa.
Świat ukryty pod kocem ciemności wygląda piękniej,
nie widać jego niedoskonałości ...

Jestem w ciszy pośród gwiazd, bez słowa, śnię na jawie.
Jutro uczynię Twoim wczoraj ... tak pragnę Ciebie!
Że też w miłości nigdy nie może być ... w sam raz?

Tęsknota jak kotek układa się na Twoich kolanach.
Zapomnieć o sobie nie pozwala.
Może pragnie więcej poczuć i odzyskać to, co nie wróci.
Żadnym słowem nie wyrażę jak potrafi miłość boleć!

Z PRĄDEM ŻYCIA ...

Codziennie pomagam Tobie widzieć piękno
i w rzeczach wielkich, i w małych, zwyczajnych,
a tak magicznych jak istnienie uczuć,
co się w nas poszukują ukojenia ...

Wybaczcie mi wiersze czasem jak chmurki leciutkie.
Letnie, zimowe, senne, płyną niczym babie lato,
otulone ciszą niby watą ... a jesienią
są jak liście jabłoni, opadają w traw zieloność ...
Po dniach szaroburych jakie mam pisać, chłonać?

Potrzebuję słońca, księżyca, gwiazd.
Powierzam niebiosom prośby i marzenia.
Zbieram z życia chwile ... mają różne barwy.

Pragnę sprzymierzyć się z radością i szczęściem,
znaleźć miłość, nie poczuć samotności.
Za wiatrem gonię ... sięgnę po marzenia,
znajdę miłość, wraz z nią popłynę z prądem życia?

Dziewczyno, co w sercu masz pół nieba,
nadzieję stokrotkową tulisz w snach,
w których płyną nuty wspomnień z dobrych dni;
nie liczysz mijających miesięcy, lat ...
Uśmiech, kochana, Ci darowuje
ktoś, dla kogo jesteś w każdej chwili,
wspaniałym ósmym kolorem tęczy.

ZIMOWE PEJZAŻYKI ...

Wszystko szarobure, bieli aura żałowała.
 Polecą z nieba śnieżynki, ziemię puchem otulą.
 Świat zimowy będzie wtedy wiele bardziej liryczny.
 Drzewa w bieli, szadź na nich, światłocienie, bałwany ...

Mróz srodze zaskrzypi pod nogami ... kraina marzeń!
 Zanim się obejrzymy, nadejdzie marzec –zwiastun wiosny?
 Słońce mocniej przygrzeje, nadtopi śnieg na dachach.
 Krople wody, sople u okapów zagrają wiosenną muzyką ...

Słoneczny dzień, tęgi mróz ... wszystko ścięte lodem.
 Powietrze wokół skrzy się diamentowym blaskiem.
 Hula wiatr po polach, niesie śnieżne firany.
 Na podwórku bałwan stoi, mocno zaspany.

I powoli zaczyna delikatnie sypać
 śnieżek ... kręcą, wirują w tańcu śliczne płatki.
 Gonią za sobą i łączą jak bratnie dusze.
 Spadają kłaczkami na drzewa, krzewy, rabatki ...

WIERSZYK ZIMOWY DLA WNUCZKI OLI ...

Pada śnieżek ... leci z nieba na doliny, na góry.
 Wszystko przykrywa i tuli ...
 Po czym będą dziś chodzić bez bucików małe kotki.
 Zaśnieżone wszystkie płatki ...

Ptaszki będą bez jedzonka ...

Wszystko śnieżek zasypał i okruszki, i nasionka.

Jemiołuszki i czyżyki ...

Ola o was nie zapomni, wywiesi wam karmniki.

ZIMA DZIECI KOCHA ...

Zima wcale nie jest groźna. Świetnie bawić z nią się można.

Będą narty, będą sanki, bitwa w śnieżki i bałwanki.

I żaden mróz nas nie ruszy, bo zakryte mamy uszy.

Trzeba tylko czuć się zuchem, a nie płaczkiem i zmarzlakiem!

ZIMOWY SPACEREK ...

Ferie zimowe! Styczniowe, słoneczne, południe.

Wietrzyk ciepły ma wiew, ptaków chór szczebiocze cudnie.

Tak jest miło iść z wnuczką Olą ścieżyną wśród drzew!

Ola pewnie by wolała ulepić bałwana,

a tu śniegu ni krzty, niestety, mi uświadczysz.

Mimo to, spacerki styczniowe są bardzo miłe.

NARESZCIE FERIE ...

Przyszła zima, ale śniegu nie ma.

Mamy za to wielki smogu nadmiar.

Gdzie nie spojrzeć zawieszono pyły.

Czujesz stale w powietrzu spaliny,

cieniem ciężkich dymów zabarwione.

W płucach zaś dusi, najbardziej dzieci.

Bez brewerii. Życzę miłych ferii!

SIERGIUSZOWI JESIENINOWI ...

Wreszcie zaśnieżyło, srebrny szron na igłach sosen.
Leśna mgławica rozświetlona ... radość pól i drzew.

Światło to, czy cień? Jakaś ty piękna, gładzi biała!
Tak chciałbym przytulić się ... do Twojej białej brzozy.

Mróz ściska, śniegiem prószy, płaty sypią się wśród drzew.
Bialutko w leśnej głuszy, trochę zimno ... ale niech!

Zima przyszła ... będą sanie, kulig – bardzo proszę!
Rozdzwonią się dzwoneczki, parsknie w biegu chyży koń.

Pędzi naprzód kulig, brzmi radosny rytm muzyki!
Prawdziwy kulig z końmi? Gdzie te zimy z tamtych lat!

LUSTRO ...

Miłość jest w nas, w codzienności błahych spraw.
Gdybym zniknął w poświęceniu mglistych marzeń,
zamknął szlabany, wszystkie dawne mosty,
proszę: niech wiersze staną się okrętem,
albo drogowskazem zwyczajnym, prostym.
Wersy wierszy niech będą jak motyle ...

Pisać i mówić mogę dużo więcej.
Może jednak w milczeniu się pochylę
i wtopię się w problemy codzienności.
Staną się one kwiatami miłości ...

To poezja rozsadza nas od wewnątrz.
Karmi tym, co zbieraliśmy przez lata.
To lustro wspomnień ... możesz się przeglądać.

TAK SOBIE MYŚLĘ ...

Serce i rozum, hmmm ... ponoć każdy ma?
Po co to wszystko, te przepychanki, niewiara w sens,
cud istnienia ... miłość po prostu – to antidotum!

W mojej głowie dzieją się jakieś rzeczy przedziwne.
Ciężaru tego nie udzwignę ... ale coś jakby
promyk, mówi promyk nadziei ... może coś zmieni?

Oddajcie nam, poetom, należne uznanie.
Jesteśmy literacką krwią ... rozprawdzamy
tlen arcydzieł literatury do bijących serc.

Słowem malujemy nowych dni obrazy
i wypatrujemy niezdojanych szczytów.
Czasem legend mrok rozproszyć nam się marzy,
a nasze dzieła przyszłość kiedyś zważy ...

W tym to tak zdegenerowanym świecie
istnieją niezaprzeczalne wartości:
zaufanie, lojalność, uczciwość
i pewność, że jutro będzie piękniejsze?

WALENTYNKA ...

Daj się proszę zauroczyć pięknym myślom i marzeniom,
swojej wrażliwości, poświęconej dzisiaj dniu miłości.
Dzięki nim ja te chwile na niepowtarzalne zamienię ...
Może wierszem zaciekawie, choć w nim nie będzie puenty.
Nikogo nim nie zbawię, no będzie to ... wiersz uśmiechnięty?

Dwa światy – ambiwalentne, złączone miłością.
Pragnienia tożsame, tylko zmysły na rozdrożu.
Realność, ułuda tej samej barwy – zwodniczej?
Ze szczytu niedowierzania, znad przepaści wiatrem
zerwane ... do Ciebie dziś doleczą ... Czy na pewno?

Bierzmy, co los nam daje. To, co było już się nie wróci.
Kurz szarości je pokryje. Nigdy już się nie powtórzy.
Jednak ze słońcem wstaję, w jego blasku zdania maluję.
Puszczam życiu tęczę, otwieram okno naszym marzeniom.

Nawet skromny Twój uśmiech przebija się przez bure chmury
mojej samotności, promykiem radosnego słoneczka
rozjaśni mroki duszy, wyrwane z natłoku myśli.
Nawet ... nawet ... nawet, kiedyś. Tylko gdzie i kiedy?

Dziękuję za wszystko napotykanie na drodze.
Za skromny dar widzenia bez powiek unoszenia.
I za bezgłośnie mówienie każdemu z osobna,
czyniąc wiersze pamiętnikiem brzmiącym niczym spowiedź.

Żal niesfornych zamyśleń ... nie można ogrzać się nadzieją.
Dorosły człowiek z chorobą sierocą ... pocieszny widok!

Myśli soplem ... słowa wolno spływają swym torem,
po to, aby osiągnąć cel o właściwej porze,
poddając się bez protestu Twojej ocenie właśnie.
Skończysz czytać, odpowiedz więc na niektóre z pytań.

22

SPIS TREŚCI

- 3 Przeszłość ... przyszłość
- 4 Czas ... czas
- 5 „io non fu' d'amar
- 6 Błędne koło czas kręci
- 7 Na przekór. Euforia

- 8 Przekomarzanie
- 9 Twój poeta. Niedzielne myśli
- 11 Policzmy gwiazdy. Nostalgie
- 12 Miłość wszystkim. Na kogo czekam
- 13 Kim jesteś ...
- 14 Do podusi
- 16 Z prądem życia
- 17 Zimowe pejzażyki
- 18 Wierszyk dla wnuczki Oli. Zima dzieci kocha
- 18 Nareszcie ferie
- 19 Siergiuszowi Jesieninowi
- 19 Lustro
- 20 Tak sobie myślę
- 21 Dziękuję ...
- 22 Spis treści